

Mgr Michał Milczarek  
Wydział Filologiczny  
Uniwersytet Jagielloński

### **„Poza filozofią i literaturą. Fenomen twórczy Wasilija Rozanowa”. Streszczenie**

We wstępie pracy nakreślone zostają wstępne ramy metodologiczne. Najpłodniejszą metodą analizy dzieła Wasilija Rozanowa wydaje się być podejście hermeneutyczne uzupełnione pewnymi elementami dekonstrukcji. Przegląd literatury przedmiotu wskazuje też, że brakuje prób całościowego ujęcia fenomenu Rozanowa. Istniejące interpretacje dotyczą zwykle wybranego etapu jego twórczości. Dotychczasowi komentatorzy zarzucali też często Rozanowowi sprzeczności. Niniejsza praca jest próbą pokazania, że twórczość Rozanowa ma spójny charakter, ponieważ wszystkie jego dzieła obracają się wokół głównego tematu, który najlepiej wyraża metafora „Drzewa Życia”. Cała twórczość Rozanowa była próbą jego opisu.

Praca rozpoczyna się od analizy pierwszej książki Rozanowa *O rozumieniu* (1886). Rozanow wychodzi w niej od krytyki pozytywistycznej nauki i filozofii oraz proponuje własną „platformę hermeneutyczną”, która pozwoliłaby przezwyciężyć ich wady. Wprowadza pojęcie rozumienia, które pojmuje jako najpierwotniejszy przejaw aktywności rozumu. W pierwszym kroku rozum napotyka samo istnienie. Rozważania o nim przypominają myśl M. Heideggera, ponieważ Rozanow rozróżnia istnienie i byt. Jednak wkrótce zaczyna błędzić, gubiąc z pola widzenia różnicę ontologiczną między istnieniem a bytem. Kolejne idee rozumu tworzą zestaw schematów transcendentálnych, które warunkują wszelkie doświadczenie. Rozanow przełamuje jednak transcendentálnizm, stwierdzając arbitralnie, że schematy te odpowiadają zewnętrznej rzeczywistości. Dalej myśliciel wprowadza kluczową dla własnej twórczości metaforę „nasiona”, oraz związaną z nią ideę potencjalności. Metafora nasiona oraz wyrastającego zeń drzewa okazuje się być kluczową dla całej twórczości Rozanowa. Uchwytuje ona bowiem istotę życia. Mimo swego nowatorstwa, książka nie została zauważona i przeszła bez echa. Jednak analizując myśl Rozanowa, nie wolno jej pomijać, ponieważ zawiera ona w sobie załączki jego przyszłego rozwoju.

Główną wadą pierwszej książki Rozanowa miało być jej oderwanie od rzeczywistości. Przezwyciężyć ją, a więc powiązać abstrakcyjną ideę rozumienia ze światem rzeczywistym miał na celu kolejny tekst Rozanowa: *Miejsce chrześcijaństwa w historii* (1890). Zostaje on omówiony w rozdziale drugim. Rozumienie z namysłu nad bytem stało się namysłem nad

sensem historii. Historię miały tworzyć dwa plemiona: Semici i Aryjczycy, reprezentujące przeciwstawne cechy: subiektywizm i obiektywizm. Przewycięzeniem tych sprzeczności i ich pojednaniem miało być chrześcijaństwo. Tym samym okazało się ono ideałem historii.

W następnym rozdziale omówiona zostaje *Legenda o Wielkim Inkwizytorze F.M. Dostojewskiego* – kolejna książka Rozanowa. Myśliciel przenosi w niej platformę hermeneutyczną z płaszczyzny historii na płaszczyznę religii, aby zadać pytanie o sens życia. Rozanow przywołuje tam „Legendę o Wielkim Inkwizytorze” z *Braci Karamazow* F. Dostojewskiego. Jest ona dlań świadectwem upadku wiary, który dotknął całą Europę. Jest też świadectwem kryzysu wiary samego Dostojewskiego. Rozanow stawia sobie za cel jego przewycięzenie. Twierdzi bowiem, że Dostojewski zdołał przedstawić jedynie ciemną stronę duszy, nie potrafił zaś opisać jej odrodzenia i powrotu do Boga. Jednocześnie Rozanow odnajdywał w jego dziele pewne irracjonalne momenty, które pozwoliły mu wyzwolić się od ograniczeń rozumu i czysto intelektualnej perspektywy *O rozumieniu*, aby zwrócić ku „nowym horyzontom”. Myśliciel pragnął spożytkować owe elementy w sposób „pozytywny”, aby odrodzić w oparciu o nie „chrześcijańską cywilizację”. Jednak „inne światy”, ku którym zamierza wyruszyć Rozanow, zdają się być różne od obrazu świata zakładanego przez chrześcijaństwo. Pod koniec rozdziału przywołuję jeszcze fragmenty rozprawy Rozanowa *Psychologia raskołu* (1896), poświęconego rosyjskim sektom. Rozanow opisuje tam doświadczenia sekty chłystów, którzy mieli poszukiwać kontaktu z Bogiem w upojeniu i ekstazie.

Następnie podejmuję temat twórczego spotkania Rozanowa z konserwatywnymi ideami K. Leontjewa. Sięgając po twórczość Leontjewa, Rozanow podejmował kolejną próbę odnalezienia „metody”, która umożliwi zrozumienie logiki dziejów, a dzięki temu pozwoli wcielić w życie chrześcijański ideał. Rozanow przejmuje od Leontjewa kryterium estetyczne, czyli piękno, mające być najbardziej uniwersalnym miernikiem życia oraz historii. Piękno miało bowiem być przejawem mocy życia. Rozanow zaczerpnął od Leontjewa owo kryterium, ale zaproponował własną metodę leczenia kryzysu cywilizacji. Kością niezgody stał się stosunek do twórczości. Leontjew pragnął zachować dawne formy życia, Rozanow zaś wierzył w sens tworzenia form nowych. Istotą życia był dla Rozanowa wzrost, którego nie można ograniczyć do powtarzania form dawnych. Do myśli Leontjewa Rozanow powrócił raz jeszcze w 1917 r., pisząc, że „kryterium estetyczne” jest miernikiem nie tylko piękna, ale i samego „Drzewa Życia”.

W kolejnym rozdziale przeanalizowany został spór Rozanowa z ideami W. Sołowjowa. Rozanow zwrócił się przeciwko uniwersalistycznej koncepcji Sołowjowa,

wzywającej do zjednoczenia kościołów. Głównym zarzutem Rozanowa wobec Sołowjowa było uznanie postulowanej przez tego ostatniego wolności wyznania za ideę bezsilną. Siła tymczasem jest oznaką życia. Toteż postulat wolności zwraca się przeciwko samemu życiu, niszcząc jego formy i osłabiając je. Rozanow występował tu więc w obronie własnej koncepcji „Drzewa Życia”, które potrzebowało twardych podstaw. Ujawnia to też charakter konserwatyzmu Rozanowa, który nie ograniczał się do zachowania istnienia form dawnych, ale do zapewnienia stałego gruntu formom nowym. Sołowjow odpowiedział Rozanowowi prześmiewczym artykułem, w którym obnażył obskurantyzm przeciwnika. Następnie z zapalczywą krytyką Sołowjowa wystąpił sam Rozanow.

W kolejnym rozdziale analizuję dwa artykuły świadczące o swoistym „szaleństwie” Rozanowa. W pierwszym z nich w bezceremonialny sposób atakuje on Lwa Tołstoja, nakazując mu „ukorzyć się” przed Bogiem i powrócić na łono Cerkwi. Cerkiew bowiem jako jedyna ma posiadać klucz do rozwiązania nurtującego Tołstoja problemu śmierci. W kolejnym artykule Rozanow doszukuje się zaś mistycznego znaczenia tragicznych wydarzeń z 1896 r., kiedy to podczas festynu z okazji koronacji na cara Mikołaja II zginęło ponad tysiąc osób. Ich śmierć miała odkupić winy narodu rosyjskiego oraz odnowić więź cara z narodem. Te ultrakonserwatywne artykuły stają się w istocie świadectwem degeneracji w umyśle Rozanowa idei konserwatywnych i są zapowiedzią jego zerwania z obozem konserwatywnym.

W kolejnym rozdziale analizie poddany zostaje tekst, który bardzo wyraźnie ujawnia „dialektykę sprzeczności” właściwą temu okresowi twórczości myśliciela: *Piękno w przyrodzie i jego sens* (1895). Tekst ten stał się również bezpośrednią zapowiedzią przełomu w poglądach Rozanowa. Myśliciel pisał tam, że piękno jest skorelowane ze wzmożeniem energii życiowej. Ta zaś w sposób szczególny wzmagą się podczas kopulacji. W kolejnym kroku Rozanow przenosi jednak swoje rozważania na płaszczyznę antropologiczną. Tu zaś dokonuje się swoista „sublimacja” energii organicznej w psychiczną. Jej szczytem jest religia, gdzie energia zostaje przeniesiona niejako poza samą siebie – w sferę transcendentną. Dialektyka ta kryje w sobie fundamentalną sprzeczność. Z jednej bowiem strony najwyższym przejawem energii miała być kopulacja, z drugiej zaś – Bóg.

Ten tekst oraz poprzednie przygotowywały grunt pod wystąpienie przeciwko chrześcijaństwu. Rozanow po raz pierwszy odważył się na ów krok w artykule *Umarli i umierający* (1898). Przyczyną wystąpienia stała się sytuacja nieślubnych dzieci, uznawanych przez Cerkiew za poczęte w grzechu. Tymczasem prokreacja i płodność stają się dlań

wyrazem istoty życia. Rozanow uznaje więc, że chrześcijaństwo zwraca się przeciwko życiu i sam występuje przeciw niemu.

Rozdział kolejny poświęcony jest analizie fenomenu płci w twórczości Rozanowa. Rozanow odkrył ów temat w 1897 r. w listach do S. Raczyńskiego. Myśliciel nazwał nam akt płodzenia aktem transcendentnym, podczas którego człowiek i cała przyroda miałby się komunikować ze sferą transcendentną, boską. Dzieje się tak dlatego, że właśnie Bóg jest źródłem życia i w momencie zapłodnienia niejako „spływa” ono na ziemię. Zdolna do pomnażania życia płeć miałaby więc być „oknem w zaświaty”. Jest to też nowa odpowiedź na pytanie o istotę idei potencjalności. Wątki te myśliciel rozwijał w książce *W świecie niejasnego i nierozstrzygalnego* (1901). Pierwszą rzeczą, z którą zetknął się tu myśliciel, był problem języka. Rozanow twierdzi, że nie istnieje język, który w adekwatny sposób potrafiłby opisać płeć i przejawy jej aktywności. Nie wolno tu poprzestać na samej anatomii, ponieważ jest ona fenomenem nie tylko biologicznym, ale również duchowym, metafizycznym. Płeć jest duszą, a dusza płcią. Jest ona też ukrytym centrum bytu i posiada wymiar ontologiczny. Jest wreszcie pomostem, dzięki któremu człowiek jednoczy się z Bogiem. Płodzenie powtarza akt stworzenia bytu z nicości. A nasienie okazuje się być wcieleniem idei potencji.

Poczynione odkrycia weszły w kolizję z religią chrześcijańską. Rozanow podjął jednak próbę ich pojednania, które pozwoliłoby odrodzić się samej religii. Zostaje ona przedstawiona w następnym rozdziale. Myśliciel twierdził, że źródłowy przekaz Chrystusa został wypaczony w ciągu dziejów. Punktem wyjścia stało się rozpoznanie płci jako ogólnego źródła religijności. Kolejnym krokiem była próba odrodzenia ducha Starego Testamentu, który wedle Rozanowa był przesiąknięty płcią i prokreacją. Pierwszym nakazem Boga (jeszcze w raju) był nakaz rozmnażania się. Myśliciel zwrócił także szczególną uwagę na obrzezanie. Kolejnym momentem reformy chrześcijaństwa miało być ponowne odczytanie sensu narodzin Chrystusa, które dokonało się drogą cielesną, poprzez płeć. Tymczasem chrześcijaństwo rozdzieliło ciało i ducha, uznając to pierwsze za grzeszne. Następstwem tego podziału była również dogmatyzacja religii, która uczyniła ją martwą.

Zasadniczą podporą reinterpretacji chrześcijaństwa miała być ponadto odnowa instytucji rodziny i małżeństwa. Sprawie tej poświęcony został osobny rozdział. Małżeństwo i rodzinę tworzy płeć – i właśnie w ich ramach ma się przejawiać jej aktywność. Teza ta kryła w sobie jednak zasadniczy problem: Rozanow nie był w stanie podać sensownych argumentów, dlaczego życie płci należy zredukować do pożycia w małżeństwie. A jeśli nie da się tego uzasadnić, Rozanowowska „metafizyka płci” staje się jawną zachętą do rozwiązłości seksualnej. Na problem ten zwrócili uwagę S. Szarapow i D. Mereżkowski. Związek płci i

małżeństwa podważył również sam Rozanow, pisząc o związkach „przeciwnaturalnych” i nie odmawiając im metafizycznego charakteru. Następnie myśliciel próbuje uzasadnić małżeństwo w oparciu o etykę, ale i ta próba jest porażką. Okazuje się, że główny problem z płcią polega na jej żywiołowości, której niepodobna opanować. Dalej omówiony zostaje jeszcze problem ontologiczno-egzystencjalnego opisu aktywności płci, który w załączku istnieje w rozważaniach Rozanowa, a także wysunięta przez myśliciela propozycja „feminizacji” kultury.

W kolejnym rozdziale przeanalizowany zostaje dalszy okres twórczości Rozanowa (1905-1911). Myśliciel pozbywa się w nim złudzeń co do możliwości połączenia metafizyki płci z chrześcijaństwem i otwarcie występuje przeciwko niemu, a także przeciw Chrystusowi. Ponownie sięga tu też po „metodę estetyczną” Leontjewa. Prawdziwym przejawem istoty chrześcijaństwa, która odkrywa powyższa metoda, okazuje się być tu klasztor, który realizuje ideał ascetyzmu i jest wyrazem odwrócenia się od świata. Dalej Rozanow analizuje przypadki motywowanych religijnie samobójstw wśród sekt, które również miały stanowić dowód na ukrytą istotę chrześcijaństwa, na jego „podświadomość”. To samo dotyczy występujących w historii chrześcijaństwa przypadków kastracji. Skrytym motywem tych czynów miałyby być przeświadczenie, że życie ziemskie jest niedoskonałe i grzeszne, a zatem należy je porzucić i oddać wyłącznie Bogu. Oto ukryta logika chrześcijaństwa. I odpowiedzialnym za nią Rozanow czyni Chrystusa, tym samym otwarcie występując przeciw Niemu. Sam zaś wywraca przypisaną chrześcijaństwu logikę na opak: jeśli Chrystus zmusza nas do wyboru między światem, a Sobą, należy wybrać świat, czyli życie doczesne. Pod koniec rozdziału omówiona zostaje polemika na temat sensu chrześcijaństwa, którą podjęli z Rozanowem inni myśliciele tego okresu: N. Bierdiajewa, D. Mereżkowski, A. Glinka, P. Florenski, K. Czukowski. Analizie poddane została także porównanie Rozanowa do F. Nietzschego.

W rozdziale następnym omówiony został kolejny okres w twórczości Rozanowa (1911-1916). Przyniósł on swoistą rewolucję w dziedzinie formy: Rozanow zaczął wówczas pisać tzw. „opadłe liście” – fragmentaryczne zapiski intymne, mające odzwierciedlać poruszenia duszy. Za hermeneutyczny klucz do „Drzew Życia” myśliciel uznał tu samego siebie. W „opadłych liściach” można przeto widzieć próbę napisania nowego „Pisma Świętego”. Rozanow siłował zapisać w nich rzekę myśli, nie czyniąc różnicy między ich treścią: często głosił więc tezy sprzeczne. Oburzało to wielu ówczesnych intelektualistów, którzy zarzucali mu „biologizację” myślenia, nie dostrzegali zaś ontologicznego wymiaru Rozanowowskiego eksperymentu na samym sobie. Rozdział ten stawiał sobie za cel właśnie podobną – ontologiczną – interpretację. „Opadłe liście” było ponadto próbą przewyciężenia

literatury, a także istoty języka jako takiego: dążyły do zniwelowania różnicy między myślą, słowem i ciałem. Była to wreszcie „literacka” próba powrotu do raju i pojednania się z Bogiem.

Rozdział następny jest próbą opisu dwóch religijnych utopii znajdujących się w dziele Rozanowa. Odrzucenie chrześcijaństwa skutkowało powstaniem religijnej próżni. Pragnąc zapłacić ją jakąś treścią, myśliciel zwrócił się ku starożytnemu Izraelowi (judaizmowi) oraz starożytnemu Egipcjowi, doszukując się w nich religii afirmujących płodność i życie ziemskie. O takim charakterze miałyby świadczyć przede wszystkim praktykowane przez Żydów obrzezania członka, które zdaniem Rozanowa czyniłyby judaizm religią falliczną. Oznaczałoby to też, że rzekoma harmonia między Starym i Nowym Testamentem jest złudzeniem, a chrześcijaństwo i judaizm dzieli przepaść. Prócz tego, poruszony został tu temat antysemityzmu Rozanowa, który na początku 10. lat XX wieku dał się ponieść nastrojom panującym w społeczeństwie. Pod koniec życia myśliciel na powrót stał się jednak filosemitą. Analogiczną rolę odegrała w jego dziele fascynacja Egipcjami. Również tam Rozanow doszukiwał się afirmacji sił płodności i życia. Sięgał po mityczne figury Ozyrysa i skarabeusza, przypisując im moc odrodzenia życia. Myśliciel zaproponował tu też własną metodę badania opartą na twórczej intuicji. Stwierdzić należy, że wspomniane utopie opisują nie tyle historyczną rzeczywistość Izraela czy Egiptu, ale są odzwierciedleniem idei samego Rozanowa.

W rozdziale zamykającym pracę przeanalizowana została *Apokalipsa naszych czasów* – ostatnie dzieło Rozanowa. Myśliciel pisał ją już po rewolucji październikowej, widząc w niej zagładę Rosji. Winnym rewolucji okazało się być chrześcijaństwo – i myśliciel jeszcze raz występuje tu przeciw niemu, a zwłaszcza przeciwko Chrystusowi. Powtarza tezy znane, wyprowadzając z nich jednak ostateczne wnioski. Ogłasza Chrystusa fałszywym Synem Bożym, a siebie samego Antychrystem, który występuje w obronie Boga-Ojca. Zdaniem myśliciela świat mogłaby ocalić jedynie restytucja starożytnych kultów afirmujących płodność i życie.

W zakończeniu usiłuję pokazać, że myśl Rozanowa obracała się od samego początku wokół metafory „Drzewa Życia”. To właśnie ona miała napędzać całe jego myślenie. Pojawiała się w różnych maskach i przebraniach, ale mimo to można mówić o pewnej spójności i konsekwencji w poglądach myśliciela. Zza tkwiących w dziele Rozanowa sprzeczności i zmienności wyłania się bowiem stały obraz „Drzewa Życia”.